

Mieczysław Ryba*

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu

SŁUŻBY SPECJALNE PRL WOBEC OBCHODÓW MILENIJNYCH. KILKA REFLEKSJI NA PRZYKŁADZIE LUBELSZCZYZNY

Wprowadzenie

Obchody milenijne w Polsce były poprzedzone dziewięcioletnią Wielką Nowenną zaplanowaną przez prymasa Stefana Wyszyńskiego. Zorganizowano też peregrynację poświęconej przez Piusa XII kopii obrazu Matki Boskiej Jasnogórskiej. Kult maryjny, tak głęboko zakorzeniony w pobożności polskiej, pobudzał w sposób ogromny wyobraźnię wiernych i stał się fundamentem milenijnego duszpasterstwa prymasa. Władze uznały, że duszpasterska akcja Wyszyńskiego może spowodować ich klęskę ideologiczną. Wielka konfrontacja organizowanych przez władze obchodów tysiąclecia państwa z milenijnymi obchodami organizowanymi przez Kościół mogła się skończyć dla komunistów katastrofą. Stąd ich mocne działania destrukcyjne. O skali podjętych kroków niech świadczy choćby „Memoriał o niektórych aspektach kultu maryjnego w Polsce”, który został przygotowany przez wybranych przez władze naukowców katolickich inspirowanych działaniami SB. Memoriał ten zawierał oskarżenia o „herezję maryjną” prezentowaną rzekomo przez prymasa i został w 1963 roku rozesłany w kilku językach wśród ojców soborowych. Czytamy w nim między innymi:

* Mieczysław Ryba – dr hab. nauk humanistycznych, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i wykładowca Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu; do 2014 r. kierownik Katedry Historii Systemów Politycznych XIX i XX wieku (KUL). Prezes Klubu Inteligencji Katolickiej im. prof. Czesława Strzeszewskiego w Lublinie. Redaktor naczelny „Zeszytów Społecznych KIK”. Autor licznych publikacji naukowych i popularno-naukowych, m.in.: *Naród a polityka. Myśl społeczno-polityczna twórców ruchu narodowego w okresie międzywojennym* (Lublin 1999), *Magistra vitae. Rozważania historyczne* (Radom 2004), *Szkoła w okowach ideologii. Szkolna propaganda komunistyczna w latach 1944–1956* (Lublin 2006), *Środowiska i ugrupowania polityczne na Lubelszczyźnie w latach 1918–1914* (Lublin 2007), *Odkłamać wczoraj i dziś* (Warszawa 2014).

Iluz to ludzi światłych i rozsądnych ostrzegało Ks. Kardynała Wyszyńskiego przed przesadą maryjną i przed niebezpieczeństwem Wielkiej Nowenny. Wytworzył się nawet wśród duchowieństwa nurt sprzeciwu i niechęci do praktyk nakazanych przez Ks. Kardynała: do bałwochwalczego kultu obrazu M[atki] B[ożej] Częstochowskiej, obwożonego po wszystkich parafiach Polski, i do zupełnego wyrugowania na okres dziewięciu lata kazań katechetycznych i homilii, a zastąpienia ich gotowymi kazaniami maryjnymi, opracowanymi centralnie często przez ludzi nieprzygotowanych teologicznie, które każdy proboszcz ma obowiązek głosić w sposób jak najbardziej niewolniczy¹.

Tego typu działania bezpieki dowodziły, że komuniści bali się kultu maryjnego, propagowanego przez kardynała Wyszyńskiego, widząc skuteczność dziewięcioletniej akcji duszpasterskiej prowadzonej przez Kościół. Obraz rozpoczął peregrynację w 1957 roku, odwiedzając kolejne diecezje, a w każdej z nich wszystkie parafie. Peregrynacja połączona była z wielkimi przeżyciami religijnymi ludności. Przystrajano domy, ulice, pojawiały się banderie konne, orkiestry. Wielkie modły miały charakter swoistych manifestacji religijnych². Władze dążące do posiadania rządu dusz w kraju mocno niepokoiły się całą sytuacją. Raz za razem stosowano różnorakie represje i utrudnienia, aby zorganizowanie większych uroczystości utrudnić. W takim między innymi kontekście należy czytać prowokację SB związaną ze wspomnianym „Memoriałem o niektórych aspektach kultu maryjnego w Polsce”. Chciano za pomocą intrygi watykańskiej zablokować prymasa w jego wielkiej misji duszpasterskiej, tak skutecznej, gdyż związanej z głęboko zakorzenionym w tradycji polskiej kultem maryjnym.

Wydarzenia lubelskie

Za uroczystości milenijne w Lublinie odpowiedzialny był biskup pomocniczy Jan Mazur. Główne uroczystości miały się odbyć między 4 a 6 czerwca 1966 roku, kiedy to do Lublina miała przybyć kopia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Biskup musiał uzgodnić program uroczystości z miejscowymi władzami, co rodziło duże trudności. Komuniści starali się bowiem maksymalnie utrudnić Kościołowi zorganizowanie obchodów³.

¹ *Memoriał o niektórych aspektach kultu maryjnego w Polsce*, opracowany na zlecenie funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, mający na celu kompromitację kard. Stefana Wyszyńskiego, 1963 r., w: *Niezlomni. W służbie Boga i Polski. Komunistyczna bezpieka wobec kardynała Stefana Wyszyńskiego*, red. J. Marecki, F. Musiał, Kraków 2014, s. 195.

² B. Noszczak, *Przygotowania do Milenium Chrztu Polski i Tysiąclecia Państwa Polskiego (1956–1965)*, w: *Milenium czy Tysiąclecie*, red. B. Noszczak, Warszawa 2006, s. 23–24.

³ D. Libionka, *Lubelszczyzna*, w: *Milenium czy Tysiąclecie*, s. 151–159.

Tymczasem spór o peregrynację obrazu jasnogórskiego nasilał się z roku na rok i z tygodnia na tydzień. W czerwcu 1966 roku obraz Matki Bożej przybył do Lublina, gdzie odbyły się wielkie, również pod względem liczebnym, uroczystości w katedrze lubelskiej. Władze zdawały sobie sprawę, że Lublin jest szczególnie „niebezpieczny” w kwestii kultu maryjnego, wszak w 1949 roku w kontekście tzw. cudu lubelskiego komuniści rozpętali represje na ogromną skalę, starając się przeciwdziałać wzrostowi maryjnego kultu⁴. Po nabożeństwie w katedrze przeniesiono obraz Matki Bożej Częstochowskiej na KUL (5 czerwca 1966 r. w godzinach 20–21)⁵. Wedle Milicji Obywatelskiej inicjatorami całego wydarzenia byli duszpasterz akademicki o. Hubert Czuma SJ, mgr Henryk Grocholewski, asystent na Wydziale Humanistycznym KUL, oraz mgr Jerzy Antczewski, pracownik Towarzystwa Przyjaciół KUL. Brali też w tym udział studenci tejże uczelni⁶. Władze starały się nie dopuścić, aby wędrownice obrazu towarzyszyły jakieś manifestacje religijne, wszak pamiętano, jak wspominałem, cud lubelski z 1949 roku. Mimo dużych wysiłków безпеki nie udało się temu zapobiec. Pojawianie się samochodu z obrazem wędrującym po kraju wzbudzało entuzjazm dużej liczby ludzi⁷.

Wzrostowi maryjnej pobożności przeciwstawiano zatem potęgujące się represje władz. W Lublinie głośnym echem odbiła się sprawa ks. Stanisława Bogdanowicza, studenta teologii KUL, wobec którego 11 czerwca 1966 roku zastosowano tymczasowy areszt w związku, jak to stwierdzono, z rozpowszechnianiem fałszywych informacji mających wywołać niepokój publiczny. Chodziło o to, że ks. Stanisław Bogdanowicz zorganizował grupę kilkunastu studentów KUL w celu przeprowadzenia modłów przebłagalnych wobec profanacji obrazu Matki Bożej, jaka miała mieć miejsce 9 czerwca 1966 roku w Wojciechowie koło Bełżyc. Profanacji miała się dopuścić MO, pod przymusem przykrywając samochód wiozący obraz plandeką. Ksiądz Bogdanowicz zainicjował w tym miejscu śpiew i modlitwy, które zdaniem władz mogły doprowadzić do nasilenia niepokojów społecznych⁸. Tak więc od 11 czerwca prokurator zdecydował o aresztowaniu

⁴ Chodziło o krwawe łzy, jakie się pojawiły dnia 3 lipca 1949 r. na kopii obrazu jasnogórskiego obecnego w katedrze lubelskiej. Wydarzenie to spowodowało ogromne poruszenie religijne wśród ludności i brutalne represje władz wobec miejscowego duchowieństwa i osób świeckich. Szerzej czytaj: A. Przytuła, *Cud lubelski 1949: łzy-nadzieje-represje*, Lublin 1999.

⁵ D. Libionka, *Lubelszczyzna*, w: *Milenium czy Tysiąclecie*, s. 166–167.

⁶ IPN Lu 06/730/1, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Lublinie, Stanisław Bogdanowicz, k. 250–251; por. D. Libionka, *Lubelszczyzna*, w: *Milenium czy Tysiąclecie*, s. 167.

⁷ D. Libionka, *Lubelszczyzna*, w: *Milenium czy Tysiąclecie*, s. 164.

⁸ AIPN Lu 06/730/1, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Lublinie, Stanisław Bogdanowicz, k. 11.

księdza, starając się w ten sposób zastraszyć ludzi i spacyfikować ewentualne niepokoje społeczne⁹.

Środki zastosowano zatem niezwykle brutalne, nawet gdy bierzemy pod uwagę ówczesne uwarunkowania systemowe. Wszak zorganizowanie kilkunastoosobowej grupy studentów, którzy zamierzali się pomodlić, to żadne przestępstwo. Jednakże w PRL mieliśmy wówczas do czynienia z fanatyczną konfrontacją ideową, którą można by porównać tylko do wojny religijnej. Władze komunistyczne starały się zagłuszyć milenijne obchody kościelne poprzez różnorakie represje i organizację ateistycznych obchodów tysiąclecia państwa.

Przykład represji wobec ks. Bogdanowicza zdawał się odpryskiem wielkiej duchowej batalii, jak toczyła się w całym kraju. Pełną świadomość wagi konfrontacji miał zarówno ksiądz, jak i komunistyczne służby. Ciekawie prezentuje się opis wydarzeń, w których udział brał ks. Bogdanowicz. W notatce służbowej sporządzonej przez milicję dnia 9 czerwca 1966 roku zapisano, że osiem kilometrów od Bełżyc grupa kilkunastu osób zatrzymała się przy drodze.

Część z tych osób – zapisano – siedziała przy drodze a część wychodziła na jezdnię usiłując zatrzymać powracających z kościoła w Wojciechowie osoby, które udawały się w kierunku Palikij. Jeden osobnik z tej grupy zdjął marynarkę i stojąc na środku jezdni machał nią, dając sygnały przechodzącym i przejeżdżającym do zatrzymania się. Z zachowania się tej grupy wynikało wyraźnie, że chcą one w tym miejscu wywołać zgromadzenie lub zbiegowisko¹⁰.

Był to teren, który miejscowa ludność charakteryzowała jako miejsce profanacji obrazu jasnogórskiego. Dlatego milicja zareagowała bardzo brutalnie. Zatrzymano kilkanaście osób (w tym trzech księży), m.in.: Stanisława Bogdanowicza, Bogdana Snełę, Krzysztofa Maksymiuka, Andrzeja Rojewskiego, Edwarda Michonia, Jana Usiadka¹¹. Zatrzymanych poddano szczegółowym przesłuchaniom. Pierwotnie chciano postawić zarzuty co do nielegalności wyprawy, którą zorganizował ksiądz, ale okazało się, że posiadał on uprawnienia do prowadzenia wycieczek (uzyskał te uprawnienia od PTTK), więc ta wersja oskarżeń szybko upadła¹². Grupa pielgrzymów zasadniczo trzymała się w zeznaniach przyjętej wcześniej przez siebie wersji wydarzeń, wskazując na turystyczny charakter wspomnianej wycieczki. Józef Kostek, student IV roku historii KUL, zeznał np., że ks. Bogdanowicz opowiedział uczestnikom „wycieczki” wydarzenia związane z interwencją milicji sprzed kilku dni, gdy obraz wędrował samochodem z Lublina, jadąc przez Wojciechów. Interwencja milicji spowodowała oburzenie

⁹ Tamże, k. 17.

¹⁰ Tamże, k. 108.

¹¹ Tamże, k. 109.

¹² Tamże, k. 13.

miejscowej ludności (w Bełżycach zgromadziło się ok. 5 tysięcy wiernych¹³), która postawiła krzyż w miejscu zdarzenia (krzyż został usunięty później przez milicję). W miejscu profanacji obrazu grupa ks. Bogdanowicza odśpiewała „Ave Maryja”. Chciano złożyć w tym miejscu kwiaty, lecz uniemożliwiła to interwencja milicji¹⁴.

Zatem ks. Bogdanowicz zorganizował grupę pielgrzymkową formalnie występującą jako wycieczka turystyczno-krajoznawcza. To dlatego podczas przesłuchań jej młodzież zeznawała, że jadąc PKS-em śpiewano świeckie, turystyczne piosenki¹⁵. W zeznaniach przed prokuratorem uczestnicy pielgrzymki w większości starali się również wskazywać na przypadkowość spoczynku w miejscu, gdzie stał wspomniany krzyż. Barbara Kucharska zeznała:

Po procesji wyszliśmy z dziedzińca kościelnego i chcieliśmy coś zjeść. Idąc przez wieś spotkaliśmy funkcjonariusza MO, z którym rozmawialiśmy, a który powiedział nam między innymi, że tutaj nic nie zjemy. Poszliśmy wtedy dalej szosą i potem usiedliśmy w rowie, żeby zjeść prowiant, który ze sobą zabraliśmy. Szosą przejeżdżały furmanki i przechodzili ludzie. W pewnym momencie jakaś starsza kobieta krzyknęła do nas z przejeżdżającej furmanki, żebyśmy w tym miejscu nie siedzieli, ponieważ stanie tam krzyż. [...] Kiedy zaczęliśmy jeść, przyjechała furgonetka, skąd wysiedli funkcjonariusze MO, którzy po wylegitymowaniu nas kazali nam wsiąść do samochodu, którym zawieziono nas do Bełżyc¹⁶.

Co ciekawe, wersję tę potwierdzali inni uczestnicy pielgrzymki, np. Janina Olszewska¹⁷. Ksiądz Bogdan Snela dodał, że kwiaty leżały w miejscu, gdzie stał krzyż, a złożone zostały wcześniej przez nieznane osoby¹⁸.

Władze, oprócz zeznań świadków, posłużyły się swoimi agenturalnymi źródłami informacji. Przykładowo kontakt operacyjny „AW” 10 czerwca 1966 roku donosił, że 9 czerwca był w konwikcie i słyszał rozmowę księży Stanisława Bogdanowicza, Henryka Czerwienia (paulina) oraz Bogdana Sneli. Podczas tej rozmowy duchowni ci uzgodnili wyjazd do Wojciechowa z zamiarem postawienia krzyża w miejscu, gdzie obraz Matki Bożej był przykryty plandeką przez MO (7 czerwca) w celu wyciszenia ewentualnych demonstracji religijnych na trasie wędrówki kopii obrazu. Planowali również złożyć kwiaty i odprawić nabożeństwo religijne¹⁹. Postawienie zarzutów ks. Bogdanowiczowi było możliwe, gdyż zdaniem milicji

¹³ D. Libionka, *Lubelszczyzna*, w: *Milenium czy Tysiąclecie*, s. 167.

¹⁴ AIPN Lu 06/730/1, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Lublinie, Stanisław Bogdanowicz, k. 145.

¹⁵ Tamże, k. 154.

¹⁶ Tamże, k. 154.

¹⁷ Tamże, k. 189.

¹⁸ Tamże, k. 225.

¹⁹ Tamże, k. 257.

wyjazd studentów do Wojciechowa, choć od strony formalnej legalny, połączony był z rzekomymi opowieściami księdza o zastosowaniu przez władze przymusu wobec osób uczestniczących w przewożeniu wspomnianego obrazu 7 czerwca (dodajmy, że wśród osób przewożących obraz był m.in. biskup Jan Mazur)²⁰. 11 czerwca prokurator wojewódzki podjął decyzję o wszczęciu dochodzenia wobec ks. Bogdanowicza podejrzanego „o przestępstwo polegające na rozpowszechnianiu fałszywych wiadomości mogących wywołać niepokój publiczny”. Postawieniu zarzutów towarzyszyło tymczasowe aresztowanie kapłana studenta. Oskarżono go, że celowo i fałszywie informował uczestników zorganizowanej przez siebie wycieczki „o rzekomym zastosowaniu przymusu względem osób towarzyszących przy przewożeniu samochodem obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej”. Pozostających osiemnastu uczestników wycieczki zwolniono²¹.

Ksiądz Bogdanowicz rozpoczął w więzieniu głodówkę, odmawiając składania wszelkich zeznań²². W przejętej przez służby więzienne notatce księdza można znaleźć linię obrony, jaką przybrał Bogdanowicz. Na karteczce zanotował fragment wystąpienia Gomułki na Ogólnopolskiej Sesji Frontu Jedności Narodu, kiedy to I Sekretarz KC PZPR stwierdził, iż biskupi mają prawo do wypowiadania się w kwestiach politycznych²³. Wszystko to było bezpośrednio związane z nagonką władz komunistycznych dotyczącą orędzia biskupów polskich do niemieckich²⁴. Gomułka z jednej strony kreował się na człowieka tolerancyjnego, z drugiej uderzył w tony patriotyczne, sugerując zdradę prymasowi Wyszyńskiemu. Ksiądz Bogdanowicz, nawiązując do prawodawstwa PRL i do wypowiedzi władz, domagał się poszanowania prawa wówczas w PRL obowiązującego.

Wykreowanie męczennika nie było w interesie władz. Dlatego w trakcie śledztwa starano się dokładnie zbadać jego poglądy i przeszłość. Z dostępnej w dokumentach charakterystyki ks. Bogdanowicza dowiadujemy się, że miał on pochodzenie chłopskie, jego rodzice wywodzili się z Kresów Wschodnich. Od 1945 roku na skutek repatriacji Bogdanowicze zamieszkali w Gdańsku-Stogach. Ojciec pracował jako robotnik w Zarządzie Portu Gdańsk. W 1959 roku Stanisław przyjął święcenia kapłańskie. Dalej pracował jako wikariusz i katecheta

²⁰ Tamże, k. 13.

²¹ Tamże, k. 259.

²² Tamże, k. 22; por. D. Libionka, *Lubelszczyzna*, w: *Milenium czy Tysiąclecie*, s. 171.

²³ AIPN Lu 06/730/1, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Lublinie, Stanisław Bogdanowicz, k. 81; por. P. Łysakowski, *Prymas Wyszyński – twórca polsko-niemieckiego dialogu i pojednania*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2011, nr 10, s. 72–73.

²⁴ *Orędzie biskupów polskich do niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim*, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000*, t. 2, Warszawa 2003, s. 2217–2226; por. S. Stępień, *Sobór Watykański II i orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich*, w: *Milenium czy Tysiąclecie*, s. 41–52.

w Gdańsku i Pruszczu Gdańskim²⁵. Tutaj był poddany rutynowej inwigilacji. W dokumentach służb czytamy:

Z okresu jego pracy duszpasterskiej posiadamy dokumenty świadczące o jego fanatycznej postawie i wrogim stosunku do polityki państwa ludowego. Bardzo ostro wystąpił pod adresem władz państwowych w kazaniu w kościele św. Wojciecha w Gdańsku 26 kwietnia 1964 r. M.in. mówił: „W dzisiejszych czasach do walki z kościołem i duchowieństwem łamie się w perfidny sposób Konstytucję [...] święty Wojciech dobitnie udowodnił, że nie jakiś tam premier, nie jakiś prezydent, czy I-szy sekretarz posiada wszelką władzę na niebie i na ziemi, ale że władzę tę posiada tylko i wyłącznie Chrystus i że nie kto inny, ale Chrystus jest zawsze ze swoim kościołem po wszystkie dni aż do skończenia świata”.

Wedle powyższej relacji ks. Bogdanowicz krytykował działania zmierzające do laicyzacji życia społecznego w Polsce, w tym laickość szkoły. Jako student KUL „aktywnie występował i w całej rozciągłości opowiadał się za linią polityczną reakcyjnej części Episkopatu i Wyszyńskiego”. Przebywając w Lublinie, gdański kapłan czynnie włączał się w obchody milenijne, broniąc dobrego imienia Kościoła przy różnych okazjach. Bolały go ataki władz na prymasa po wspomnianym liście biskupów. W „Chatce Żaka” oraz w klubie osiedlowym LSM w dniu 14 stycznia 1966 roku wszedł w ostrą polemikę z redaktorem „Kuriera Lubelskiego” Lesławem Gontem. SB konstatowała, że „jego wystąpienie cechował fanatyzm i bezwzględność w uzasadnianiu racji zawartych w orędziu”²⁶.

Stwierdzono, że Bogdanowicz był jednym z bardziej aktywnych organizatorów uroczystości na KUL-u 7 czerwca 1966 roku. Celem zorganizowania wyjazdu do Wojciechowa było spowodowanie zgromadzenia miejscowej ludności „dla oddania hołdu i prześlęgania M. B. za zatrzymanie w tym miejscu obrazu i przejęcia go przez Milicję”²⁷. Uczestnicy wycieczki wzięli udział w procesji Bożego Ciała, po czym udali się na miejsce, gdzie był „sprofanowany” obraz²⁸.

W notatce milicyjnej z 11 czerwca 1966 roku ustalono, że głównym pomocnikiem ks. Bogdanowicza we wspomnianej pielgrzymce był ks. Snela. Z ważnych informacji ustalono, że ks. Snela miał przy sobie piłkę i kilka gwoździ, mogących

²⁵ AIPN Lu 06/730/1, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Lublinie, Stanisław Bogdanowicz, k. 284–285.

²⁶ Tamże, k. 285. Należy zaznaczyć, że władze, rozpętuując ogromną antykościelną propagandę w kontekście orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich, miały nadzieję na wywołanie głębokiego podziału między duchowieństwem a wiernymi. P. Nitecki, *Prymas Tysiąclecia*, w: *W służbie Boga i Polski. Komunistyczna bezpieka wobec kardynała Stefana Wyszyńskiego*, s. 17–18.

²⁷ AIPN Lu 06/730/1, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Lublinie, Stanisław Bogdanowicz, k. 261.

²⁸ Tamże.

służyć do postawienia krzyża w miejscu profanacji. Ksiądz Snela w toku śledztwa wyjaśniał, że chciał zbudować drewniany stojak na kwiaty, które miały być złożone w miejscu zdarzenia²⁹.

Inni towarzyszący Bogdanowiczowi księża mieli również bardzo złą opinię u władz. Oto charakterystyka ks. Edwarda Michonia sporządzona przez milicję:

Na podstawie przeprowadzonych rozmów z wymienionym stwierdza się, że jest on bezwzględnie posłuszny i bezkrytycznie oddany władzom diecezjalnym. Ponadto dało się odczuć dość wyraźnie jego negatywny stosunek do postępowych organizacji katolickich. Będąc na parafii w Kwidzynie podczas głoszonych kazań występował z krytyką stosunków społeczno-politycznych w naszym kraju. W stosunku do przełożonych jest posłuszny i zdyscyplinowany³⁰.

Po aresztowaniu ks. Bogdanowicz został poddany dalszej inwigilacji. Dnia 17 września tajny współpracownik pseudonim „Ferdynand” donosił o spotkaniu Bogdanowicza z adwokatem z Gdańska, który był w stałym kontakcie z biskupem. Opisał taktykę, którą obrona zamierzała zastosować, tj. przedłużanie procesu, by jak najwięcej studentów KUL-u mogło wziąć udział w rozprawie (wrzesień wszak to były jeszcze studenckie wakacje). Studenci wcześniej wysłali listy protestacyjne do episkopatu dotyczące łamania praw człowieka w więzieniu PRL, czego przykładem był los ks. Bogdanowicza³¹. Nasilenie napięcia społecznego, szczególnie wśród młodzieży studenckiej, na pewno nie było na rękę władzom. Dlatego sprawę starano się zakończyć możliwie szybko.

Ksiądz Bogdanowicz źle znosił areszt, w czasie którego np. zaliczył pobyt w szpitalu (podejrzanie zapalenia wyrostka robaczkowego). Jego opór wobec metod stosowanych przez władze więzienne zaowocował 24-godzinnyim pobylem w tzw. ciemnicy (chodziło o rzekomą obrazę przez księdza naczelnika więzienia)³². Mimo to zachował duży hart ducha. Ciekawie brzmi relacja TW „Ferdynanda” dotycząca poglądów Bogdanowicza na ogólną sytuację w kraju:

W rozmowach w celi Bogdanowicz mówił, że na skutek szeregu akcji przeciwko kościołowi o wybitnym charakterze antykatolickim i prześladowaniu księży i wiernych katolików, atmosfera w kraju jest naładowana napięciem aż nadto niezadowolaniem polityką wewnętrzną Rządu PRL. Lada dzień, mówił Bogdanowicz, można spodziewać się wybuchu poważnych rozruchów wewnętrznych i dodał, że właśnie pod tym względem z ciekawością oczekuje uroczystości kościelnych z okazji 1000-lecia we Wrocławiu, planowanych na dzień 18 września.

²⁹ Tamże, k. 263.

³⁰ Tamże, k. 176.

³¹ Tamże, k. 337–339.

³² Tamże, k. 343.

Stwierdził dalej, że popularność prymasa i biskupów w kontekście prześladowań stale rosła. Wskazywał też na „rosnący radykalizm postaw antykomunistycznych wśród kleryków”³³.

W kolejnym donosie z 1 IX 1966 roku TW „Ferdynand” opisywał poglądy ks. Bogdanowicza w sprawie zaangażowania religijnego młodzieży. Władze maksymalnie utrudniały duszpasterstwo wśród młodego pokolenia. Dlatego Kościół był zmuszony organizować młodzież na tajnych spotkaniach. Młodzież licealna spotykała się z duszpasterzami nie tylko na lekcjach religii w punktach katechetycznych, ale później w małych grupkach u księży. W ten sposób duchowieństwo uświadamiało młodzież w zakresie znaczenia walki Kościoła ze zniewoleniem komunistycznym³⁴. Inną formą były wycieczki młodzieży z duszpasterzami, takie jak ta do Wojciechowa. Uprawnienia turystyczne, jakie posiadał ks. Bogdanowicz, były bardzo przydatne (nabył legitymację przewodnika PTTK bez informowania, że jest księdzem)³⁵.

Jak wspominałem, 11 czerwca ks. Bogdanowicz podjął swoją pierwszą głodówkę protestacyjną³⁶. Po jej rozpoczęciu napisał zażalenie do prokuratora, a także list do biskupa, gdzie stwierdził, że „z radością będzie cierpiał i znosił prześladowania wiary i kościoła, które na jego osobie są doświadczane”³⁷. Po kilku miesiącach 11 września 1966 r. ks. Stanisław Bogdanowicz napisał list do Prezydium Komisji Wymiaru Sprawiedliwości przy Sejmie PRL w Warszawie. Treść listu miała charakter zdecydowanego protestu wobec prześladowań, jakie go spotkały.

*Pragnę niniejszym uprzejmie prosić – czytamy – o zaprzestanie jakichkolwiek starań dotyczących zakończenia haniebnego aktu dyskryminowania mej osoby przez Służbę Bezpieczeństwa i Władze Prokuratorskiej woj. Lubelskiego. [...] Wszak arcyparadoksalną jest sytuacja, gdy »za winy szewca wiesz się kowala«, gdy funkcjonariusze milicji dopuszczają się [...] profanacji Obrazu M. B. a mnie za to zapewniam wakacje za kratami*³⁸.

³³ Tamże, k. 246.

³⁴ Władze komunistyczne dostrzegały szczególne zainteresowanie kardynała Wyszyńskiego i Kościoła w Polsce duszpasterstwem wśród młodzieży. Zob. Analiza działalności kard. Stefana Wyszyńskiego w 1965 r. sporządzona przez starszego oficera operacyjnego Wydziału I Departamentu IV MSW mjr. Zenona Chmielewskiego, Warszawa I 1966, w: *W służbie Boga i Polski. Komunistyczna bezpieka wobec kardynała Stefana Wyszyńskiego*, s. 363.

³⁵ AIPN Lu 06/730/1, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Lublinie, Stanisław Bogdanowicz, k. 350–351.

³⁶ Tamże, k. 272.

³⁷ Tamże, k. 290. Ksiądz Bogdanowicz próbował też wysłać list do prymasa Wyszyńskiego. D. Libionka, *Lubelszczyzna*, w: *Milenium czy Tysiąclecie*, s. 170.

³⁸ AIPN Lu 06/730/1, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Lublinie, Stanisław Bogdanowicz, k. 330.

Dalej ks. Bogdanowicz wymieniał szykany, jakie go spotkały. Zarzuty zmieniano jak rękawiczki, wymyślając coraz to nowe oskarżenia wobec kapłana. Przesłuchiowano go nocami, stosowano miraże obietnic (w tym propozycje współpracy z SB). Pod lufami pistoletów prowadzono księdza po szpitalu w Lublinie, wożono go ok. 7 godzin skutego kajdankami bez posiłku czy wody, trzymano w ciemnym pomieszczeniu. W kontekście procesu odmówiono mu pełnego skorzystania z akt sprawy. Wszystkie te represje skłoniły księdza do złożenia ponownej prośby skierowanej do ordynariusza gdańskiego, biskupa Edmunda Nowickiego, „o pozwolenie na rozpoczęcie [ponowne – M.R.] strajku głodowego połączonego z biernym oporem”³⁹. 7 września we wspomnianym liście ksiądz powołał się na wcześniejsze bezwzględne zastosowanie się do decyzji biskupa, który zarządził przerwanie strajku głodowego⁴⁰. Zdaniem Bogdanowicza zaszyły jednak nowe okoliczności, czyli zastosowanie przez władze wszystkich brutalnych wobec niego represji⁴¹.

Prokuratorski akt oskarżenia wobec ks. Stanisława Bogdanowicza z 30 sierpnia 1966 roku dotyczył zatem publicznego rozpowszechniania fałszywych informacji mogących wywołać niepokój wśród ludności⁴². W uzasadnieniu tego aktu padły różne ciekawe informacje. W dniach 4–6 czerwca odbywały się w Lublinie uroczystości religijne. Przebieg uroczystości był uzgodniony między Kurią Biskupią a PWRN. Władze kościelne złamały, zdaniem prokuratury, treść tych porozumień. Chodziło szczególnie o to, by przewóz kopii obrazu do kościoła odbywał się w samochodzie niczym niewyróżniającym się z otoczenia. Było inaczej. W treści porozumienia obraz miał być przewieziony, a nie niesiony z katedry do kościoła akademickiego KUL⁴³. Prokurator pisał:

W dniu 7 czerwca 1966 r. samochód z kopią obrazu miał jechać bez dodatkowych obrzędów po wyznaczonej trasie do Częstochowy. Wbrew temu ustaleniu odbyła się procesja pożegnalna od kościoła KUL do rogatki miasta. Przy czym samochód wiozący kopię obrazu bez uruchomionego silnika był pchany na tym odcinku trasy.

Powodowało to, zdaniem władz, utrudnienia w ruchu. Dlatego podjęto rozmowy z biskupem Janem Mazurem, którego poinformowano, że samochód wiozący obraz musi być przykryty plandeką. Warunek nie został spełniony, więc MO dostało polecenie dostosowania samochodu do tych wymagań. Uczyniono

³⁹ Tamże, k. 331–332.

⁴⁰ Por. D. Libionka, *Lubelszczyzna*, w: *Milenium czy Tysiąclecie*, s. 171.

⁴¹ AIPN Lu 06/730/1, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Lublinie, Stanisław Bogdanowicz, k. 333–334.

⁴² Tamże, k. 302.

⁴³ Tamże, k. 303; por. D. Libionka, *Lubelszczyzna*, w: *Milenium czy Tysiąclecie*, s. 164.

to 300 metrów przed Wojciechowem⁴⁴. Wiadomość o nakryciu plandeką i zmianie trasy podróży obrazu była podawana przez różne osoby z KUL-u, zdaniem prokuratury, w sposób nieprawdziwy. Mówiono o profanacji i o potrzebie organizowania modłów w miejscu przykrycia plandeką. Taki cel miał ks. Stanisław Bogdanowicz, który 9 czerwca zorganizował wycieczkę w miejsce zdarzenia⁴⁵. Na miejscu ks. Bogdanowicz miał rozpowszechniać „fałszywe” informacje o użyciu przemocy przez MO⁴⁶. Wycieczkowicze poszli na procesję do kościoła, a w drodze powrotnej zatrzymali się przy rowie w miejscu zdarzenia, symulując potrzebę spożycia posiłku. Odśpiewali pieśni, odmówili modlitwy. Bogdanowicz sugerował nawet, by sporządzić specjalną listę podpisów KUL-owskich księży z prośbą do biskupa o odprowadzanie w diecezji nabożeństw prześlągalnych. W czasie gdy studenci zbierali kwiaty i kłosa, przyjechał samochód MO. Bogdanowicz pouczył uczestników wycieczki, by zeznawać o turystycznych celach wycieczki⁴⁷.

Zrozumiałym więc jest – oskarżał prokurator – że organizując wycieczkę i rozpowszechniając fałszywe wiadomości o zawijaniu i krępowaniu sznurami kopii obrazu Matki Boskiej i jej rzekomej profanacji ks. Bogdanowicz miał na celu wywołanie niepokoju publicznego wśród mieszkańców Wojciechowa i okolicznych wsi, co mogło przynieść nieobliczalne konsekwencje i zakłócenie porządku publicznego⁴⁸.

Wyrokiem Sądu Powiatowego w Lublinie z 3 października 1966 ks. Stanisław Bogdanowicz został skazany na 10 miesięcy aresztu i 1000 złotych grzywny:

[...] za rozpowszechnianie w dniu 9 czerwca 1966 r. fałszywych wiadomości o rzekomo zastosowanym przymusie fizycznym wobec osób przewożących obraz M.B. Częstochowskiej i profanacji tegoż obrazu przez organa M.O. [...].

Na poczet kary zaliczono mu dotychczasowy areszt i warunkowo zawieszono dalsze wykonywanie kary na okres 3 lat⁴⁹.

Jak widzimy, wyrok był surowy, ale nie tak zbrodniczy, jak to się działo w Lublinie jeszcze kilkanaście lat wcześniej. Władze obawiały się, że więzień może stać się symbolem mobilizującym rzesze studentów do protestów społecznych. Pamiętajmy, że był to czas, kiedy kopię obrazu jasnogórskiego władze już „aresz-

⁴⁴ AIPN Lu 06/730/1, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Lublinie, Stanisław Bogdanowicz, k. 304.

⁴⁵ Tamże, k. 305; por. D. Libionka, *Lubelszczyzna*, w: *Milenium czy Tysiąclecie*, s. 171.

⁴⁶ AIPN Lu 06/730/1, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Lublinie, Stanisław Bogdanowicz, k. 306.

⁴⁷ Tamże, k. 308–309.

⁴⁸ Tamże, k. 310; por. D. Libionka, *Lubelszczyzna*, w: *Milenium czy Tysiąclecie*, s. 171.

⁴⁹ AIPN Lu 06/730/1, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Lublinie, Stanisław Bogdanowicz, k. 379.

towały”. Można powiedzieć, że sprawa profanacji obrazu w Wojciechowie i prób zorganizowania modłów prześlągalnych przez grupę związaną z ks. Stanisławem Bogdanowiczem to bardzo ciekawy epizod walki władz komunistycznych z kultem maryjnym w Polsce. Niedługo po wypadkach lubelskich doszło do nasilenia podczas przyjazdu kopii obrazu do Warszawy. Dalej pod Będzinem w drodze do Katowic obraz został ostatecznie przez MO aresztowany i przewieziony na Jasną Górę. Opisywana sytuacja w Wojciechowie ilustruje znaczenie kultu maryjnego podczas milenijnej walki ideologicznej, jaką wytoczyły Kościołowi władze PRL⁵⁰.

Podsumowanie

Oparcie obchodów milenijnych na kulcie maryjnym okazało się na poziomie duszpasterskim niezwykle owocną akcją duszpasterską. Po kilku latach władze komunistyczne zdały sobie w pełni z tego sprawę. „Memoriał o niektórych aspektach kultu maryjnego w Polsce” był zaaranżowany przez SB nie tylko po to, aby skompromitować prymasa w oczach ojców soborowych, ale również po to, aby zablokować peregrynację obrazu i zniwelować wielkie manifestacje religijne, jakie towarzyszyły wędrówce obrazu. Wizyta obrazu w Lublinie miała miejsce już po głównych obchodach milenijnych, tym niemniej wywoływała ona wielkie emocje wiernych i władz. Bezpieka starała się ograniczyć do minimum całe uroczystości, pamiętając entuzjazm religijny, jaki rozbudził cud lubelski z 1949 roku. Organizowano masowe wyjazdy młodzieży szkolnej z miasta, tak aby na uroczystościach nie było młodych ludzi. Akcja ta nie przyniosła spodziewanych rezultatów.

Należy zauważyć, że dużą rolę w całych zmaganiach odegrała młodzież studencka z KUL-u pod przywództwem kilku odważnych duszpasterzy. Decyzja o przykryciu plandeką samochodu wiozącego obraz po uroczystościach w Lublinie została uznana za profanację. Ludność z Wojciechowa i Bełżyc, gdzie do zdarzenia doszło, rozpoczęła modły prześlągalne. Represje, jakie spotkały ks. Stanisława Bogdanowicza i młodzież studencką, były ostatecznie wizerunkową porażką władz. Jawne prześladowania religijne w kontekście „aresztowania” obrazu obnażały totalitarny charakter komunistycznej władzy. Przykład ks. Bogdanowicza pokazywał, że w ówczesnym młodym pokoleniu kapłanów coraz częściej pojawiały się postawy konsekwentnego sprzeciwu wobec ateistycznej przemocy. Sprzeciw ten rozszerzał się, zwłaszcza że represje uderzały w tak mocno zakorzeniony w tradycyjnej pobożności polskiej kult maryjny. Można powiedzieć, że od

⁵⁰ Por. J. Zawadka, *Wielka Nowenna w koncepcji duszpasterskiej Prymasa Wyszyńskiego. Zarys problematyki pastoralno-historycznej*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 2011, nr 24, s. 243–254.

czasu Wielkiej Nowenny i obchodów milenijnych komuniści radykalnie tracili rząd dusz w Polsce, by ostatecznie tę wojnę przegrać.

Słowa kluczowe: *obchody Milenium, ks. Stanisław Bogdanowicz, cud lubelski.*

Summary

Secret services in communist Poland in relation to the millennium celebrations (Lublin region)

The article concerns the activities of the communist authorities to the millennium celebrations of the baptism of Poland in Lublin and the surrounding area. The main part of the celebration was the peregrination of the image of Our Lady of Czestochowa. The great religious manifestations, which was accompanied to the event met with repression authorities. Desecration of the image, which took place in Wojciechów met with social protests. As a result of these protests was arrested and persecuted among others Father Stanislaw Bogdanowicz.

Keywords: *Millennium of the Polish State, Father Stanislaw Bogdanowicz, miracle in Lublin*

Bibliografia

Źródła archiwalne

AIPN Lu 06/730/1, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Lublinie, Stanisław Bogdanowicz

Źródła drukowane

Analiza działalności kard. Stefana Wyszyńskiego w 1965 r. sporządzona przez starszego oficera operacyjnego Wydziału I Departamentu IV MSW mjr. Zenona Chmielewskiego, Warszawa I 1966, w: *Niezlomni. W służbie Boga i Polski. Komunistyczna bezpieka wobec kardynała Stefana Wyszyńskiego*, red. J. Marecki, F. Musiał, Kraków 2014.

Memoriał o niektórych aspektach kultu maryjnego w Polsce, opracowany na zlecenie funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, mający na celu kompromitację kard. Stefana Wyszyńskiego, 1963 r., w: *Niezlomni. W służbie Boga i Polski. Komunistyczna bezpieka wobec kardynała Stefana Wyszyńskiego*, red. J. Marecki, F. Musiał, Kraków 2014.

Orędzie biskupów polskich do niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000*, t. 2, Warszawa 2003.

Opracowania

Czackowska E., *Kardynał Wyszyński*, Warszawa 2009.

Libionka D., *Lubelszczyzna*, w: *Milenium czy Tysiąclecie*, red. B. Noszczak, Warszawa 2006.

- Łysakowski P., *Prymas Wyszyński – twórca polsko-niemieckiego dialogu i pojednania*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 10(2011).
- Nitecki P., *Prymas Tysiąclecia*, w: *Niezlomni. W służbie Boga i Polski. Komunistyczna bezpieka wobec kardynała Stefana Wyszyńskiego*, red. J. Marecki, F. Musiał, Kraków 2014.
- Noszczak B., *Przygotowania do Milenium Chrztu Polski i Tysiąclecia Państwa Polskiego (1956–1965)*, w: *Milenium czy Tysiąclecie*, red. Bartłomiej Noszczak, Warszawa 2006.
- Przytuła A., *Cud lubelski 1949: łzy-nadzieje-represje*, Lublin 1999.
- Stanisław B., w: http://encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Stanis%C5%82aw_Bogdanowicz [dostęp: 22 II 2016 r.].
- Stępień S., *Sobór Watykański II i orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich*, w: *Milenium czy Tysiąclecie*, red. B. Noszczak, Warszawa 2006.
- Zawadka J., *Wielka Nowenna w koncepcji duszpasterskiej Prymasa Wyszyńskiego. Zarys problematyki pastoralno-historycznej*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 2011, nr 24.